

Naczelne Dowództwo W. P.
(Sztab Generalny).

::
ODDZIAŁ II.

Ew 4 No 12974/II

Pertraktacje polsko-rum.

DO

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

Warszawa, d. 28. marca 1920 r.

PILNE

29/1/15

Ścisłe tajne
trzymać pod zamknięciem!

h

Mr. Poleski

W W a r s z a w i e .

W załączeniu przesyła się do wiadomości odpis sprawozdania generała Rozwadowskiego z konferencji wojskowych polsko-rumuńskich, podający wyniki dotychczasowych prac, oraz wytyczne, co do przyszłego postępowania.

1 załącznik:

Generał p.o. Szefa Sztabu:

Haller m.p.

Generał ppor.

Za zgodność:

Prot. Skutkowi

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 29/1/15, dnia 30/III 1920 r.
1 załącz. Wydziel.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

349

Ściśle tajne
trzymać pod zamknięciem!

DO

NACZELNEGO DOWODZTWA W.P.

w W a r s z a w i e.

Streszczając zakończone wczoraj konferencje wojskowe z Rumunami uważam za konieczne skonstatować:

1/.Sytuacja wojskowa i ogólna Rumunji nie pozwala jej na zarządkowanie przedsięwzięć ofensywnych poza linją Dniestru. Obsadę tej granicy utrzymuje ona jeszcze w stanie wyższego pogotowia, lecz hasłem ogólnem w kraju jest demobilizacja, a więc i zakończenie wojny.

2/.Mimo zapewnień o swej potędze militarnej i zapewnieniach o możliwości utrzymania się na linii granicznej Dniestru, Rumuni zrozumieli wagę naszej siły zbrojnej wobec bolszewików i pragną z naszą pomocą zapewnić sobie posiadanie Besarabji, oraz utrwalić razem z nami zawrzyć mający się pokój.

3/.Dlatego poprą oni bezwzględnie wszelkie nasze żądania zmierzające do osłabienia i rozbrojenia sowietów, gotowi pójść w nich nawet dalej, żądać obsadzenia gwarancyjnego przez Polskę Kijowa i również większych obszarów Ukrainy nawet aż po Odeseę a przeprowadzą także chętnie razem z nami nadzór nad wykonaniem tych warunków.

4/.W kwestji popierania Ukrainy stwierdzić należy, że zasadniczo pragną oni przede wszystkim odsunięcia Rosji tak sowieckiej jak istynnej od Besarabji i zapstrzają się na ideę ukraińską szczególnie, jako na dalszy sposób osłabienia oraz rozczłonkowania rosyjskiego kolosu. Dlatego wspomagali oni też dotychczas atamana Petlurę i mimo nacisku Ententy oparli się kategorycznie wszelkiemu współdziałaniu z Denikinem.

Po tak łatwym rozbiciu Petlury przez Denikinowców i bolszewików nie mają jednak już zaufania do jakichkolwiek nowych

formacji ukraińskich; utrzymują, że niemi tylko niepokojenie bolszewików osiągnąć można i, że wpływ atamana Petlury na prawobrzeżną Ukrainę zmalał bardzo od czasu, gdy widziano tam jego rozkład i słabiznę. Gotowi byłiby więc Rumuni do popierania czasowej organizacji ukraińskiej przeciw bolszewikom i moskalom wspólnie z nami, lecz nie dowierzają możliwości utworzenia poważniejszych wojsk na tem zupełnie zanarchizowanym już terenie i przestrzegają przed zbyt niemi angażowaniem się politycznym z atamanem Petlurą, lub zformowaniem Ukrainy wogóle, póki ona swej żywotności okazać nie zdołała.

Ich delegat cywilny Pan Bodnarescu podkreślał to jeszcze dobitniej niż ppłk. Antonescu i twierdził, że opowiedzenie się zbyt wyraźne za tak niepewną jeszcze Ukrainą nietylko zaangażowałoby przedwcześnie Polskę i Rumunję w bardzo ścisłe przedsięwzięcie, lecz utrudniło i tak już bardzo napiętą sytuację tej ostatniej wobec koalicji.

5/. Zadania nasze rewindykacyjne granic 1772 roku uważają za zupełnie uzasadnione i wzamian za to oczekują uznania przez nas ich niezaprzeczonych praw przedewszystkiem do Besarabji, oraz opowiedzenia się naszego za ustaleniem ich granic dziś już zrealizowanych.

Utrzymanie połączenia Siedmiogrodu wprost z nami przez Marmarosz-Sziget Körösmözö jest ich zdaniem wprost koniecznym i pragnęliby dlatego utrzymać w swoich rękach przynajmniej wschodnią część Rusi Przykarpackiej. Przynajmniej, że Polska powinna mieć choć jedno połączenie wprost z Węgrami i piętnują ideę czesko-słowackiego korytarza ku Rosji jako zagrażającą tak nas jak i ich podtrzymywaniem dawnych dążeń panslawistycznych.

Uważaliby za bardzo korzystne, gdyby pod naszym patronatem, Węgrzy jako Niesłowianie pogodzili się z nimi i odzyskując Słowaczną przegrodzili razem z nami Czechów oraz Jugosławję od przyszłej Rosji.

Przesunięcie naszych granic Galicji poza Zbrucz uważają także za szczęśliwe rozszerzenie tej przegrody, a jednocześnie

i bardzo korzystne skrócenie ich granicy wschodniej.

Byliby też skłonni traktować o wydanie nam tak niezbędnej wtedy kolei Horodenka-Zaleszczyki za niewielką rekompensatą w Karpatach i upraszającą ich obecnie granicę.

Rumuni liczą się teraz z możliwością, że po tych pierwszych orientacyjnych rozmowach w Warszawie, zwichniętych niestety zmianą ich rządu, jakaś dalsza wymiana zdań będzie możliwą u nich w Bukareszcie, czego ich opinia publiczna domaga się właśnie obecnie.

Delegat Pan Bodnarescu dał mi do zrozumienia, że jako poseł i polityk zależny on od fluktuacji wewnętrznej, nie mógł sam lekceważyć tego objawu i, że radziłby bardzo abyśmy uwzględnili wielką drażliwość rumuńskiego społeczeństwa pod względem tej międzynarodowej kurtuazji.

Powiedział mi dalej, że o ile nie zechcemy wyciągać Rumunji na wręcz saborczy lub agresywny plany przeciw bolszewikom, ani angażować jej zbytnio sprawę tworzenia już teraz jakiejś niewyraźnej Ukrainy, to możemy być pewni, że ustalenie warunków wspólnego wystąpienia w pertraktacjach z sowietami będzie dość kłutwem i, że zdani teraz na siebie i własne siły, we wszystkich ogólnie politycznych, a z czasem i ekonomicznych zagadnieniach Polska i Rumunja iść razem będą musiały.

6/.Przewiduje, że minister rumuński pan Florescu otrzyma jeszcze zlecenie wybadania nas pod względem politycznych warunków, lecz w każdym razie dziś bardziej niż przedtem ze strony rumuńskiej dopiero sam prezydent ministrów Averescu. Uważałbym więc za wskazane uzupełnić rozmowy dotychczasowe ewentualną jazdą wojskowych naszych do Bukaresztu, skąd szkic konwencji tymczasowej, oraz może nawet główne zarysy porozumienia politycznego przywieść by można już na papierze do decyzji Warszawy. Takie jazdy utrwała również na zewnątrz i wobec wspólnego nieprzyjaciela bolszewickiego mniemanie o już daleko posuniętych układach, więc poprą temsamem stanowisko delegatów naszych pertraktujących z sowietami. Myślę, że byłoby nawet konieczne zawiadomić pana Florescu, ale dopiero po wy-

jeździe delegatów rumuńskich, o zamiarze naszym rychłego przystąpienia do tych pertraktacji z Sowietami a przy tej sposobności wyrazić gotowość posłania wojskowej naszej misji do Bukaresztu, w celu dalszych układów.

Za zgodność:

Jankowski kpt

Rozwadowski
m. p.

gen. pcr.